

PIOTR SKOWRONEK

<https://orcid.org/0000-0001-9808-5839>, Górnośląskie Towarzystwo Literackie

Nasza Pani

Recenzja książki Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz
i Zdzisławy Mokranowskiej *Ja i moje książki – to jedno.*
Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak

Heska-Kwaśniewicz K., Mokranowska Z. (2024). *Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak.*
Instytut Pamięci Narodowej (ss. 730)

W serii *Literatura i pamięć* ukazał się obszerny monograficzny zbiór opracowań o twórczości Zofii Kossak autorstwa Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz i Zdzisławy Mokranowskiej, zatytułowany *Ja i moje książki – to jedno. Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak.* W zamyśle seria ta: „przypomina i ukazuje w nowym świetle wybitne dzieła i twórców literatury polskiej na tle ich związku z losami narodu i społeczeństwa”. Zofia Kossak obok Marii Dąbrowskiej była najwybitniejszą prozatką międzywojnia, nominowaną za *Krzyżowców* do Literackiej Nagrody Nobla. Jej twórczość w okresie stalinizmu znalazła się na listach purgacyjnych. W dużej mierze wycofana z czytelniczego obiegu niewątpliwie wymaga odkrycia na nowo. Mimo kilkudziesięciu tłumaczeń jej dzieł na języki obce i pomimo kariery na liście „przebojów literackich” w USA spuścizna pisarki w jej ojczyźnie jest mało znana i niedoceniana. Badacze powodów tego zjawiska upatrują w biografii i twórczości autorki *Pożogi*. Obie te sfery, zorientowane na bezkompromisową wiarę w Boga i miłość do ojczyzny, były przyczyną, dla której oba systemy totalitarne – brunatny i czerwony – wypowiedziały jej wojnę, pozbawiając ją czytelników, osadzając w obozie koncentracyjnym i w więzieniu, a potem wypędzając z ojczyzny. Jako członkini progenitury wybitnego rodu Kossaków Zofia jako sposób na życie świadomie wybrała literaturę, uprzednio próbując pędzla. Nie była to jednak twórczość bliska jej literacko uzdolnionych wielkoświatowych kuzynek – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Magdaleny Samozwaniec. Pisarka wybrała drogę osobną, w której historia, również ta rozgrywająca się w obrębie życiorysu pisarki, a także wiara odgrywały zasadniczą rolę. Niewielką zmianę w postrzeganiu twórczości Zofii Kossak przyniosła cezura roku 1989 i zmienna obecność jej twórczości na szkolnych listach lektur. Wobec takiego stanu rzeczy autorki publikacji, ukazując jej bogatą w tragiczne wydarzenia biografie, starają się przybliżyć czytelnikom nie tylko pamięć o pisarce, ale także interpretację jej dorobku literackiego, która ze zrozumiałych względów – bardziej politycznych niż artystycznych – mogła obrosnąć nieprawdziwymi interpretacjami i kontekstami.

We *Wprowadzeniu* Krystyna Heska-Kwaśniewicz zadaje zasadnicze pytania wobec literatki i wyznawanej przez nią aksjologii, wpisanej zarówno w jej biografię, jak i twórczość:

Kim była Zofia Kossak? Wybitną pisarką, autorką cenionych powieści historycznych, znakomitą osobowością twórczą i bardzo silną kobietą, wywodzącą się z rodziny będącej osobnym zjawiskiem w polskiej kulturze. [...] A kim była jako człowiek? Poza wymiarem rodzinnym, w którym realizowała się jako córka, żona i matka, była przede wszystkim twórczynią „*Żegoty*” – jedynej w okupowanej Europie organizacji ratującej Żydów – i ofiarną działaczką Polski Walczącej, więźniarką Pawiaka i Auschwitz-Birkenau. Czy uosabiała ponadto polski katolicyzm i antysemityzm? Jako „...polska nacjonalistka, pełna wiary w bożą opatrzność i wyższość narodowej wspólnoty Polaków” i „antysemitka, która ratowała Żydów”? „Może zatem lepiej odczuwała i czyniła, niż pisała? Może w istocie była szlachetniejsza od własnych tekstów? Trudno to pojąć, ale najprawdopodobniej tak właśnie było”. Szlachetniejsza od własnych tekstów? Oryginalna teza, trąca naiwnym biografizmem, ale jak ją pogodzić z faktem, że gdy młody Władysław Bartoszewski przeczytał po wyjściu z Auschwitz broszurę *W piekle*, zapragnął koniecznie poznać autora, bo broszura tchnęła takim autentyzmem i prawdą osobistego przeżycia, że mówiła w imieniu wszystkich, którzy doświadczyli lagrowego cierpienia?

Wydaje się, że katalog pytań zadanych w imieniu środowiska badawczego, szerzej ludzi epoki, pokazuje już na wstępie wielowymiarowość i siłę dopełniających się wzajemnie pełnej tragicznych zwrotów biografii i twórczości o bogatej interpretacyjnej głębi. Badaczki jednocześnie ukazują więc wydarzenia z życia Zofii Kossak i komplementarną wobec nich twórczość, którą sama pisarka traktowała najwyoczajniej jako pracę. Ów aspekt „łączenia” widoczny jest już w tytułach poszczególnych rozdziałów, np. *Twórcze życie Zofii Kossak* Krystyny Heskowej-Kwaśniewicz zgrabnie równoważy oba wątki, zaś „*Kochać Boga i ludzi*” – *świętość i hagiograficzność* Zdzisławy Mokranowskiej nazywa obie przestrzenie – osoby i dzieła. Poetyka tytułów używa więc biografii jako klucza do twórczości, zaś samej twórczości jako kodu do zrozumienia postaw pisarki, jej decyzji, wyborów oraz aktów sprzeciwu, za które słono zapłaciła. Taki obraz odnajdziemy również w rozdziale poświęconym literackim pejzażom, anonsowanym w następujący sposób: „*Żywiół, którego formą jest barwa*”. *Zofia Kossak jako malarka krajobrazów*. Tytuł podkreśla genetyczne uwarunkowania artystyczne dziedziczki Kossaków, która świadomie łączy walory pióra i pędzla, obrazując otaczającą ją krajobrazy. Zaczynają one znaczyć „więcej”, bowiem, jak zauważyła Heska-Kwaśniewicz, „te miejsca to nie tylko punkty przestrzeni urealnione przez mapę, bo z geograficznej zostały przeniesione do topografii duchowej. Zofia Kossak żyła w pięknych krajobrazach, ale one żyły w niej. Wrażliwość pisarki i wnikliwie przez nią odczuwany *genius loci* sprawiły, iż przestrzenie te zaczynają żyć i znaczyć w wyobraźni czytelnika, który stosownie do własnych doświadczeń wpisuje w nie nowe refleksje i uczucia, nawet tęsknoty”. Mokranowska zwraca uwagę na zróżnicowanie gatunkowe twórczości autorki *Króla Trendowatych*, która stereotypowo lokowana jest w przestrzeni powieści historycznej. Badaczka konkluduje: „Czytelnik dostrzeże w jej prozie: powieściowy cykl historyczny, for-

mę dokumentu osobistego, eseju, gatunkowej hybrydy, reportażu, artykułu publicystycznego, odezwy, broszury, opowiadania, noweli, czytanki, listu, wywiadu i wielu innych form wypowiedzi. Zofia Kossak potrafi łączyć pojedyncze utwory, mogące stanowić samodzielne formy artystyczne, w zbiory opowiadań, które zyskują przez to jakby postać odmiany gatunkowej – cyklu opowieści”. W tej przestrzeni sprawność pisarska „Naszej Pani” z Górek Wielkich, bo tak mówili o niej miejscowi, wydaje się nowatorska. Wielogatunkowość to przecież nie tylko kwestia urozmaicenia tworzywa literackiego, ale także poszerzenia dyskursu z czytelnikiem, o którego Kossak nieustannie dba. Badaczka zwraca na to uwagę, analizując „hybrydyczność” *Troi Północy*, której jednym ze składników jest wymagający ze swej natury esej: „[...] wyczuwalna jest troska o czytelnika mniej odczytanego. Autorzy [Współautorem jest mąż Zygmunt Szatkowski – PS] dążą do stworzenia niemal partnerskiej z nim relacji, pragną przekazać mu wiedzę i zainteresować go”.

Troska o relację widoczna jest także w talencie epistolograficznym Zofii Kossak, na który w osobnym rozdziale zwraca uwagę Krystyna Heska-Kwaśniewicz, konkludując: „[...] listy Zofii Kossak są nie tylko świetnymi przykładami sztuki listopisarskiej, ale zarazem stanowią barwną, interesującą opowieść o ziemi i o ludziach, o barwach pór roku, kwitnących kwiatach, liściach, wiernych zwierzętach, jak i wielkich przyjaźniach, najwierniejszych miłościach, sprawach wielkich i małych”.

Badaczka przybliży również twórczość autorki *Nieznanego kraju*, która była związana z ojczyzną z wyboru – Górkami Wielkimi, Śląskiem, który darzyła wielką miłością i za którym najbardziej tęskniła na wygnaniu w kornwalijskim Trosel. Osobnym obszarem badań jest twórczość adresowana do młodych czytelników. Heska-Kwaśniewicz nazywa ów rozdział przekornym cytatem z twórczości autorki *Kłopotów Kacperka górckiego skrzata* – „Nareszcie na starość dorozumiewam się, jak trzeba pisać...” *O twórczości dla dzieci i młodzieży* – i w podsumowaniu stwierdza, że utwory te: „uczają [...] patriotyzmu, miłości do drugiego człowieka, szacunku dla piękna i dobra, zachwyty ojczystym krajobrazem, są też znakomitym przygotowaniem młodego czytelnika do odbioru literatury ambitnej, o większym stopniu trudności, i pomocą w rozbudzaniu pasji czytelniczych”.

Publikacja obejmuje także *Aneks* z utworami lub fragmentami utworów rozproszonych i zapomnianych, które, jak piszą autorki: „mogą być czytelnikowi zupełnie nieznane, ze względu na np. na cenzurę w PRL-u, lub te, które mogły dotrzeć do wąskiego grona specjalistów, a są specjalnie ważne w wymowie lub cechuje je wysoki artyzm”. Wybrano zatem między innymi *Wigilię w Nawsiu*, która pierwotnie wchodziła w skład *Nieznanego Kraju*, ale po cięciach cenzorskich – mimo wznowień zbioru opowiadań o dziejach Śląska – na swoje miejsce już nie wróciła. A szkoda, bo w swoim ekumenizmie na długo wyprzedza oficjalną naukę Kościoła i warto ją polecać do czytania zwłaszcza dzisiaj. *Aneks* zawiera także fragment eseju *Jesteś katolikiem... Jakim?*, list do Ireny Rybotyckiej oraz niezwykle ważną wobec rzekomego antysemityzmu pisarki odpowiedź na ankietę pisma „Folks Sztyme”, która ukazuje jednoznaczny stosunek Zofii Kossak do kwestii żydowskiej. Napisała w niej: „Postąpiłabym niesumiennie, przypisując sobie zasługę zapoczątkowania akcji ratowania Żydów zagrożonych eksterminacją hitlerowską w latach okupacji niemieckiej. Byłam tylko jedną z grona osób, które pracę tę podjęły. [...] Pragnę zaznaczyć, że żadna z osób podejmujących wymienioną akcję nie uważała wówczas, ani dziś, by należała jej się z tego tytułu pochwała lub wyróżnienie. Ratując brata w niedoli, spełniano

podstawowy obowiązek chrześcijański, nie więcej. Zaniedbanie tego obowiązku byłoby współnictwem w zbrodni”.

Publikację zaopatrzone także w *Serwis ilustracyjny*, w którym znalazły miejsce nigdy dotąd niepublikowane fotografie ze zbiorów wnuczki pisarki, Anny Fenbt-Taylor, a także Muzeum Zofii Kossak-Szatkowskiej w Górkach Wielkich oraz François Rosseta, jej wnuka. Na wielu z nich widać szczęście, które autorka *Dziełnictwa* znalazła wśród granatowych gór Beskidu Śląskiego, o którym tak pisała: „Gdyby nie Górki, nie byłabym chyba wróciła. Tu przeżyłam najtragiczniejsze i najszczęśliwsze chwile mojego życia”.

Monografia autorstwa Krystyny Heskij-Kwaśniewicz i Zdzisławy Mokranowskiej jest nie tylko niezwykłym przewodnikiem po twórczości Zofii Kossak, skierowanym zarówno do naukowców, nauczycieli polonistów i historyków, jak i zainteresowanych czytelników, ale także próbą przywrócenia żywej pamięci o pisarce i jej dziele. Miejmy nadzieję, że pozwoli ona zająć autorce *Błogosławionej winy* właściwe miejsce w historii literatury polskiej. Istotę tomu stanowią zatem nie tylko *Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak*, ale przede wszystkim barwne, pełne emocji i erudycji spotkanie z nią samą.